CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 203 | Kraków, piątek dnia 29 lipca 1938 r. | Rok II

Rola lorda Runcimana w konflikcie sudeckim

Praga PAT. Zbliżony do premiera Hodży „Slovensky Hlas" donosi, że zadaniem lorda Runcimana ma być zapoznanie się ze stanowiskami rządu i stronnictwa Henleina, oraz oddziaływanie w kierunku opracowania kompromisowego projektu, któryby potem został przedłożony parlamentowi. Według innych pism, przybycie lorda Runcimana do Pragi siłą faktu przerywa dotychczasowe prace nad reformą stosunków narodowościowych w Czechosłowacji. Lord Runciman musi mieć przede wszystkim potrzeczas na zapoznanie się z sytuacją, oraz na przeprowadzenie rozmów ze stronami. Dopiero potem będzie mógł przystąpić do oddziaływania w kierunku kompromisowego załatwienia sprawy. W takich warunkach sprawa się znacznie przeciągnie. Należy jeszcze podkreślić, że rola lorda Runcimana ograniczy się wyłącznie do pośrednictwa między rządem a stronnictwem Henleina, tak że nawet przed zapadnięciem ostatecznej decyzji w Londynie obie strony musiały wyrazić swoją zgodę na tego rodzaju postawienie sprawy, oraz wyrazić zaufanie dla osoby mediatora. Jakie stanowisko zajmie rząd czechosłowacki w stosunku do innych mniejszości narodowościowych, dotychczas niewiadomo. Można przypuszczać, że sprawą autonomii słowackiej i karpato-ruskiej będzie się rząd nadal zajmował.

W prasie czeskiej pojawiły się ponadto głosy, sprzeciwiające się zasadniczo misji lorda Runcimana, jako „sprzecznej z zasadą suwerenności państwa". Z jednej strony wystąpił ze sprzeciwem „Praski List" i „Narodni Noviny", oraz komunistyczne „Rude Pravo". „Praski List" podkreślając znaczenie nienaruszalności granicy i suwerenności państwowej pisze, że byłoby zrozumiałe, gdyby lord Runciman był pośrednikiem między Niemcami i Czechosłowacją, ale nigdy między rządem i obywatelami czechosłowackimi. Prorządowe „Pravo Lidu" pisze, że nie można łączyć akcji lorda Runcimana ze sprawą suwerenności państwa ze względu na jego osobę, godną szacunku i zaufania, następnie dlatego, że lord Runciman przybywa na zaproszenie rządu czechosłowackiego, oraz także dlatego, że chodzi tu właściwie o pośrednictwo między Czechosłowacją a Niemcami. Jednocześnie „Pravo Lidu" przyznaje że „misja lorda Runcimana nie należy do przyjemnych dla czechosłowackiego społeczeństwa, ponieważ dź co bądź cudzoziemiec będzie się zagłębiał w sprawy wewnętrzne państwa".

Praga PAT. Korespondent londyński „Prager Tageblatt" bawiący w obecnej chwili w Pradze, odbył dziś telefoniczną rozmowę z Runcimanem, który mu dał następujące oświadczenie: „Podejmuję się mego zadania w Czechosłowacji z najwyższym zainteresowaniem i zdaję sobie sprawę, że jest ono jednym z pierwszych problemów, nad rozwiązaniem którego trudzą się obecnie wszyscy czołowi mężowie stanu Europy. Cieszy mnie, że właśnie na mnie wypadła ta skromna rola przyjacielskiego doradcy, który ma pracować nad zapewnieniem pokoju europejskiego.

Proces o zabicie 2 henleinowców

Praga. (PAT). W dniu dzisiejszym przed sądem wojskowym w Pilznie odpowiadał strażnik Franciszek Koranda za zabicie dwóch henleinowców w nocy z 20 na 21 maja br. w okolicach Chebu. Jak wynika z przewodu sądowego został wydany wówczas zakaz nocnej jazdy wozów motorowych. Obaj henleinowcy jechali na motocyklu i mimo wezwania nie zatrzymali się. Strażnik, zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, użył broni i strzelił, zabijając obu. Przewód sądowy miał stwierdzić, czy strażnik postąpił zgodnie z przepisami. Na wniosek prokuratora sąd sprawę odroczył celem powołania dalszych świadków W pogrzebie zabitych henleinowców wziął udział przedstawiciel kanclerza Hitlera, który złożył wieniec w jego imieniu. Niemieccy dziennikarze, mimo zapowiedzi, na rozprawę sądową nie przybyli.

Demonstracje arabskie w całej Palestynie

Jerozolima PAT. w Jaffie odbył się dziś pochód demonstracyjny, w którym wzięło udział 150 kobiet. Pochód ten skierował się do okręgowego komisarza rządowego, przedostając się tam, mimo zamknięcia drogi przez kordon policyjny. Delegacja kobiet wręczyła komisarzowi rządowemu protest w związku z wypadkami w Haifie. W czasie drogi powrotnej do pochodu kobiet przyłączyły się wielkie tłumy, kierując się w stronę cmentarza arabskiego. Policja wraz z wojskiem demonstrantów rozpędziła, przy czym zraniono 7 Arabów, w czym jest ciężko rannych. Strajk Arabów w całej Palestynie trwa nadal.

Zamordowanie imana wielkiego meczetu

Bejrut PAT. Został dziś zamordowany kilkoma wystrzałami z rewolweru Imam wielkiego meczetu w St. Jean D'acre — Szeik Hussi Asu Rahim. Jest to drugi zamach na wysokiego dygnitarza duchownego muzumańskiego w Palestynie. Jak wiadomo, został ostatnio zamordowany iman meczetu Omara w Jerozolimie.

Katastrofalny wybuch w fabryce

Praga PAT. W jednej z fabryk w Banoka Bistrice w Słowacji nastąpił dziś katastrofalny wybuch. Straty ocenione są 40 milionów koron czeskich. 35 robotników odniosło rany. Detonacja była tak silna, że słyszano ją w promieniu 30 km. Przyczyną katastrofy miało być podobno krótkie spięcie. Cała fabryka legła w gruzach, tak że pozostały z niej tylko fundamenty.

Zniszczono mosty na rzece Ebro

Burgos PAT. W ciągu dnia dzisiejszego 100 samolotów gen. Franco operowało na odcinku Elix-Amposta. Wszystkie mosty na rzece Ebro zostały zniszczone.

NIEMA POROZUMIENIA angielsko-włoskiego

Londyn PAT. Poseł Labour Party Henderson wezwał dziś premiera Chamberlaina aby premier udzielił Izbie zobowiązania, że Izba zostanie zwołana w wypadku gdyby w ciągu przerwy wakacyjnej załatwienie kwestii hiszpańskiej, będące warunkiem dla wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego, zostało osiągnięte. Premier Chamberlain odpowiedział, że nie może pójść tak daleko, aby udzielać definitywnego zobowiązania co do okoliczności, które jeszcze nie nastąpiły i może nie nastąpią.

Odpowiedź ta, jak również inne informacje na temat toczących się w Hiszpanii wypadków, sprawiły w kuluarach parlamentu wrażenie, że wprowadzenie w życie porozumienia włosko-brytyjskiego nie należy oczekiwać w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Walka o pieniądze Rotszylda

Wiedeń PAT. „Stuermer" wskazuje na starania, czynione przez aresztowanego w Wiedniu bar. Ludwika Rotszylda w kierunku przepisania posiadanych przez niego zagranicą 600 tys. dolarów na nazwisko znanego potentata finansowego bar. Eugeniusza Rotszylda, a to celem przeszkodzenia państwu niemieckiemu zgłoszenia do tej sumy swoich pretensji. Gazeta proponuje na wypadek, gdyby Niemcom nie udało się rzeczywiście wydobyć tej sumy w Ameryce, obłożyć sekwestrem majątki żydowskie w Niemczech w wysokości 600 tys. dolarów.

Nowy spis ludności w Sowietach

Moskwa PAT. Prasa omawiając rozporządzenie komisarzy ludowych ZSRR o przeprowadzeniu wszechzwiązkowego spisu ludności w styczniu 1939 r., przypomina, że spis ludności, przeprowadzony w styczniu ub. r., został anulowany, ponieważ w centralnym urzędzie statystycznym „Gospłanu" siedzieli „wrogowie ludu", którzy „spis ten przeprowadzili wbrew wszelkiej nauce o statystyce".

„Izwiestia" w specjalnym artykule podkreślają, że Jeżow wprawdzie „rozgromił gniazda trockistowsko-bucharinowskie, lecz resztki wrogów jeszcze pozostały i że należy liczyć się z tym, że „wrogowie ludu" będą usiłowali przeszkodzić w przeprowadzeniu nowego spisu ludności".

Jak wynika z artykułów prasowych, poświęconych omówieniu spisu ludności, głównym jego celem są względy propagandowe.

Na marginesie

Z raju hitlerowskiego

Już pisaliśmy o krachu na giełdzie berlińskiej, spowodowanym brakiem surowców i magazynowaniem produktów wojennych,

Raz poraz wydaje się zarządzenia ograniczające spożycie ludności. Zupełnie jak podczas wojny. Sławetny „Ersatz" króluje wszędzie. Odbija się to na humorach mieszkańców, którzy nie wiedzą co to uśmiech. Obecnie Niemcom daje się odczuć brak żelaza. Usuwa się przeto sztachety żelazne wokół domów a nawet grobowce na cmentarzach padają ofiarą.

W kraju, gdzie niema podobno bezrobocia panuje nędza i głód. Najlepszym tego dowodem są ustawiczne dezercje z armii niemieckiej. Uciekinierzy tłómaczą to okropnym traktowaniem ich i nędznym odżywianiem. To niedostateczne odżywianie i niskie zarobki robotnicze wywołały takie niezadowolenie, że na terenach fabrycznych zainstalowano karabiny maszynowe celem niedopuszczania do zaburzeń. Co ciekawsze, że robotnicy buntują się także z tego powodu, że zakłady Kruppa wyrabiają broń dla armii gen. Franco.

Tak opowiadał jeden z oficerów niemieckich, który uciekł do Rosji z fabryki Kruppa, ponieważ kazano mu „dobrowolnie" zasilić szeregi gen. Franco.

Opozycja w Niemczech działa. Musi to przyznać nawet tak przychylnie dla Hitlerii usposobiony dziennikarz jak Smogorzewski, który określa ją na 30 do 40 procent ogólnej ludności. Rośnie sarkanie przeciwko samemu Führerowi. Tylko ci, którzy na hitleryzmie zrobili karjerę nie narzekają. Większość ludności buntuje się i złorzeczy na totalistyczne rządy, które dają im się pod każdym względem we znaki. Począwszy od kupca, poprzez robotnika a skończywszy na literatach. Ci ostatni przeżyli niedawno podczas specjalnego „wieczoru literackiego" odbytego pod przewodnictwem samego Goebbelsa, ciężkie chwile. Jeden z literatów miał odwagę wyrżnąć Goebbelsowi prawdę w oczy. Efekt był taki, że bezwłocznie znalazł się za kratkami. Pozostali koledzy zażądali natychmiastowego zwolnienia go z aresztu grożąc w przeciwnym razie nieruszeniem się z miejsca. I, rzecz symptomatyczna: Goebbels polecił go zwolnić.

Im bardziej potęgują się nastroje antytotalistyczne, tym intensywniej działają Gestapo, oraz „Sądy ludowe".

Niemcy przybierają obraz ponury, wręcz przygnębiający. Stwierdzają to ludzie, którzy naocznie się o tym przekonywują, przejeżdzając przez ten kraj w charakterze turystów.

Szerzy się głód, nędza i dezercja. Pomnażają szeregi opozycji. Hitlerie święci triumf swej doskonałości.

Wszystko zaczyna przemawiać za tym, że odwróciła się karta szczęścia Hitlera. Na terenie zagranicznym niepowodzenia, wewnątrz niepokoje i załamanie gospodarcze.

Rubikon chwały i wspaniałomyślności, przekroczony.

Zaczyna się powolny spadek po równi pochyłej.

Stąd słabnie tnpet i rosną „zapewnienia pokojowe" Hitlera.

Ster.

Czytajcie „albo-albo„

Kulisy włoskiego „manifestu" rasowego

Przed kilku laty pewien Włoch, nazwiskiem Paolo Orano, wydał książeczkę p. t. Gli ebrei in Italia" (Żydzi w Italii). Książeczka ta rozpętała ożywioną dyskusję w prasie włoskiej, a znany publicysta żydowski, Abramo Levi ogłosił obszerny tom zatytułowany „Noi ebrei" (My Żydzi), w odpowiedzi panu Orano. Przypomnijmy przewodnią melodię pierwszego (po wojnie) w Italii pamfletu antyżydowskiego, który, choć ujęty **w delikatną formę** i utrzymany w „życzliwym", obłudnym tonie „rad cioci Karoli" (a może właśnie dlatego), zalatuje mocno zatęchłą atmosferą Trzeciej Rzeszy. Otóż w książeczce swej autor (chodziły po Europie głosy, że zakonspirowanym autorem, lub współautorem dziełka jest sam... Duce) zarzuca Żydom w pierwszym rzędzie kosmopolityzm. Żydzi włoscy nie mogą być dobrymi faszystami, ponieważ łączą ich nazbyt silne więzy z „żydostwem międzynarodowym", dążącym do odzyskania własnego państwa **w Palestynie**. Trzeba przeto wybrać: faszyzm włoski, lub syjonizm. Pan Orano **dyskretnie przemilczał** fakt, że wielu czołowych faszystów w Italii, to Żydzi, lub ludzie pochodzenia żydowskiego.

Dziwne to, że po zarzutach pod adresem Żydów, rzuconych przez kilku ludzi o zupełnie nieznanych szerszemu ogółowi nazwiskach, rozpoczęła się kampania antybrytyjska, prowadzona zwłaszcza przez radiostację w Bari, kampania, której głównym celem było poderwać prestiż Wielkiej Brytanii wśród Arabów, przy czym było jasne dla każdego, że „Ojcu Islamu", Mussoliniemu chodzi głównie o przekreślenie żydowskich planów i nadziei na Palestynę. Wiemy, że wzburzenie wśród Arabów palestyńskich i zamieszki w tym kraju, to głównie zasługa włoskich pieniędzy zasługa faszyzmu, starającego się pozyskać dla siebie masy arabskie. Stąd dochodzimy do prostego wniosku: wszystkie książki antyżydowskie, więc dziełko Paola Orano i następne (a namnożyło się ich potem coniemiara) by3ly dziełem samego Duce i jego najbliższych współpracowników (mamy na myśli w pierwszym rzędzie germanofila Virginio Gaydę, który teraz w Popolo d'Italia popularyzuje „rasistowskie" tezy), lub zostały napisane pod ich dyktandem.

Pamiętam pewien zimowy dzień, gdym poraz pierwszy spoglądał z okna wagonu na kraj faszyzmu. Siedzący naprzeciw mnie trzej oficerowie odpowiadali uprzejmie i wyczerpująco na zadawane przeze mnie pytania W pewnej chwili zapytałem o stosunek rządu i ludności do obywateli wyznania mojżeszowego. Oficerowie zdziwili się... Ależ nie czyni się najmniejszych różnic w traktowaniu obywateli! Żydzi są najlepszymi obywatelami, patriotami i... Włochami. Przede wszystkim Włochami. „Jeżeli ktoś czuje i mówi po włosku i kocha tą ziemię, wówczas jest Włochem i to nie ulega dla nas kwestii" — stwierdzili. Potem wymieniali Żydów, którzy przyczynili się do odzyskana niepodległości, Żydów filantropów, którzy zaskarbili sobie wdzięczność mas, wreszcie Żydów — dostojników faszystowskich. Tak, to nie ulegało wątpliwości i dłuższy pobyt we Włoszech przekonał mnie o tym: wśród ludności włoskiej niema antysemityzmu. To, co się dzieje obecnie, ów „wyskok" rasistowski jest w dużej mierze zręcznym manewrem, mającym na celu odwrócenie uwagi ludności od coraz większych pęknięć i rys, powstałych na powierzchni struktury społecznej i ekonomicznej Italii. Dla nikogo nie było tajemnicą, że ostatnie pociągnięcia polityczne rządu włoskiego spotkały się z żywym niezadowoleniem w kraju a brak pożywienia daje się wielce we znaki. Gdy brak „panem", może „circenses" z Żydami uspokoi na pewien czas wzburzone umysły.

W konkluzji: włoski manifest rasowy jest uwieńczeniem dłuższej akcji, prowadzonej pod dyktandem Berlina, pragnącego zgnębić „żydostwo międzynarodowe" na wszystkich frontach. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że na długo przed ogłoszeniem głośnego manifestu wszystkich obcokrajowców, studiujących we Włoszech wzywano na kwesturę, celem ściągnięcia dokładnych danych, dotyczących wyznania nie tylko zainteresowanego, ale i jego bliższej rodziny. W deklaracji włoskich profesorów znajduje się punkt, mówiący o czystości rasowej Włochów. Fałszowanie nauki i dowolne naginanie jej do potrzeb społecznych, jest zawsze zbrodnią, w wypadkuItali i tym większą, że tam sama ludność zdaje sobie sprawę ze swej nieczystości rasowej (inaczej i w **Niemczech**). **W Cagliari** na Sardynii przewodnik informował mnie, że znaczna większość ludności to mieszanina Arabów z Fenicjanami, Hiszpanami i Włochami Podobnie na Sycylii, gdzie ogromna większość stanowi skrzyżowanie grecko-arabsko-włoskie. W Trypolisie są na porządku dziennym małżeństwa mieszane, którym dotychczas rząd się nie przeciwstawiał. Italia jest krajem najbardziej zróżnicowanym i tego faktu nie zmienią żadne z przytoczonych względów inspirowane przez rząd stwierdzenia i manifesty. A ich konsekwencje...? Watykan już zareagował — ta reakcja zaszkodzi Włochom moralnie. Niekorzysten wrażenie, wywołane w Anglii, Ameryce i Francji pociągnie za sobą niewątpliwie turystyczny bojkot Italii ze strony tych państw. A wówczas Włochy stracą swoich głównych, najhojniejszych żywicieli.

Maj.

Kongres walki z barbarzyństwem

Paryż (ai) W jednej z największych sal paryskich rozpoczęła swe obrady konferencja dla walki z bombardowaniem miast otwartych, zwołana przez Swiatową Organizację Pokoju. Konferencja jest obesłana niezwykle licznie, 30 narodów wysłała przeszło 1000 delegatów. W prezydium obok lorda Cecila, laureata pokojowej nagrody Nobla, przewodniczącego konferencii, zajęły miejsce wybitne osobistości wszystkich krajów.

Po zagajeniu obrad przez Leona Johaux, prezesa franc. zw. zaw. (C. G. T.), zabierali głos: Pierre Cot, Robert Cecil i inni. Mgr. Mangold przemówił imieniem katolików i przypomniał słowa Chrystusa: „Niech będzie pokój z wami". Wszyscy mówcy zgodnie potępili barbarzyństwo, jakim jest bombardowanie otwartych miast i mordowanie bezbronnej ludności cywilnej.

Drugiemu posiedzeniu plenarnemu przewodniczył Martine z Barrios, przewodniczący Kortezów, wiceprezydent Republiki hiszpańskiej, spotkany owacjami wszystkich delegatów.

Podkreślić należy wielką ilość duchownych wszystkich wyznań wśród delegatów.

Kongres otrzymał mnóstwo depesz powitalnych, m. i. od przeszło 100 miast francuskich. Wśród pisarzy, którzy witali z uznaniem obrady konferencji należy wymienić Georgesa Goyan, François Mauriaca, André Maurois, Rogera Martin de Garda, Jean Rostanda, Romain Rollanda, Georges Duhamela, Nellsa, Chamsona, Uptona Sinclarra, Lehman.

Dłuższe pismo powitalne nadesłał Tomasz Mann.

Zamach na gubernatora U. S. A.

Nowy Jork PAT. Wczoraj w czasie uroczystości, związanych z 40-tą rocznicą lądowania wojsk St. Zjednoczonych w Portorico, czterech zamachowców, z bliskiej odległości strzelilo kilkakrotnie mierząc w gen. Wirskipa, gubernatora generalnego, znajdującego się na trybunie honorowej. Kule ominęły generała, jednak członkowie ochrony osobisiej, strzelając do zamachowców, trafili przypadkowo dwie osoby spośród obecnych na uroczystości, między nimi dowódcę 245 pułku piechoty amerykańskiej, trafiając go śmiertelnie. Kule zamachowców zraniły prezesa parlamentu Portorico Mendeza, komisarza handlu Domingueza, oraz pewnego lotnika amerykańskiego. Zamachowcy zostali ujęci.

Młode pokolenie Czechosłowaków
zmieni swój stosunek do Polski

Warszawa. Komitet młodzieżowy stolicy, przyjmujący wycieczkę młodzieży czechosłowackiej, należącej do wszystkich stronnictw politycznych, rządzącej koalicji, urządził w drugim dniu pobytu wycieczki konferencję **dla prasy stołecznej**. Kilkugodzinna rozmowa bezpośrednio z młodymi przedstawicielami czołowych stronnictw Czechosłowacji, dokająca **bez obsłonek** i krępowania się **wszystkich zasadniczych** spraw, dotyczących Polski i Czechosłowacji, stwierdziła **jedno: młode pokolenie** czechosłowackie wyznaje zasadę — prawie **wszystko na łączy** — nic nas nie **dzieli. Błędy** przeszłości są do naprawienia. Wrogowie są wspólni. Wiele zaistniałych faktów jest nie zawinionych przez tych, którzy budować będą **przyszłość obu** narodów. W jedności — siła czołowej słowiańszczyzny. O prymat walki nie będzie bo słusznie on się Polsce należy. Młode pokolenia muszą pracę w kierunku zbliżenia pogłębić, usuwając wszystko, co drażni. Na nieporozumieniach i walkach zależy obcym. Współpraca gospodarcza jest nie tylko pożądana, ale i konieczna. Gdynia musi być portem-strażnicą potęgi słowiańskiej na Bałtyku.

Na konferencji nie minięto żadnej drażliwej kwestii, wyświetlając je wyczerpująco. Konferencji przewodniczył p. Nagórski. Imieniem prasy demokratycznej stolicy przemówił redaktor Dąbrowski. Panie z Komitetu przyjęcia z p. Wierzbiańską na czele, podejmowały gości czarną kawą.

Barbarzyństwo bez retoryki

Osobiście bardzo lubię czytywać Macchiovilla. Wyobrażam sobie mózg sekretarza Signorii florenckiej jako obnażony mechanizm zegarka, pod kryształowym kloszem. Tak jest precyzyjny, ścisły i jasny! Nie ma tutaj żadnych zasłon dymnych ani cieni matafizycznych. Ekonomia, celowość polityki, stojącej „poza dobrem i złem" i zdrowy zmysł rozsądku — są trzema motorami, poruszającymi wskazówki. „Książę" — to książka o wewnetrznej, surowej czystości, książka odznaczająca sie matematyczną scisłością stalowych sprężyn, poruszających się bez zarzutu. Brutalna?... Nielitościwa? Bezwątpienia! Tak brutalna i tak właśnie nielitościwa, jak każda polityka, przekształcająca się w wiedzę abstrakcyjną, złożoną z bezdusznych formuł algebraicznych. Jednakże Macchaveli, autor „Il principe" nigdy nie wpadł na pomysł wojny totalnej. Był zbyt inteligentny na to! Idea taka mogła się wyląc tylko w ciasnym i mrocznym mózgu germańskiego hitleryzmu, mózgu, kolkującym „na oko", i myślącym poomacku. Jest to wynalazek typowo niemiecki. Niemcy — to kraj halucynacyjnych mgieł umysłowych. Jego wielkie szczyty: Kant, Goethe, Schiller, Beethoven, Nietzsche, przedarły się przez te mgły, aby w piękności swej, błyszczeć równym blaskiem słonecznym, jak szczyty innych krajów. Jednakże przeciętne łby germańskie, które nie mogą przebić, geniuszem lub choćby tylko talentem, mrocznego dachu swego kraju — żyją w atmosferze upiornych szkieletów i krwawych wizyj. Jednemu z tych łbów mamy do zawdzięczenia ideę wojny totalnej, ideę, całkowicie anty-macchiovellską, ponieważ z moralną monstrualnością łączy ona bezpłodną, tępą i upartą głupotę.

Hiszpanom przypadł w udziale zły los wypróbowania jej na sobie. Po dwóch latach masowego mordu wystąpiła na jaw cała jej nieskuteczność, bowiem idea wojny totalnej opiera się na przesłankach, całkowicie bezzasadnych: popierwsze: że tyły, które się pragnie sterroryzować, istotnie sterroryzować się dadzą, po drugie: że przeciwnik nie posiada odpowiednich środków, aby odpowiedzieć na agresję, bądź to drogą zorganizowania obrony przeciwlotniczej, bądź też biernem przetrwaniem. Oba te przypuszczenia potwierdziła wojna w Etiopii. Teoretycy już zacierali rece. Ich kalkulacje były doskonałe! Upadek Etiopii dokonał się w błyskawicznym tempie, dzięki nieludzkim metodom „czarnych koszul". Jednakże najeźdźcy przekonali się, że silny płomień coprawdą pali, ale nie zżera ciała. Dlatego też penetracja „nieco powolniejsza" — (zalecał ją Macchiovelli) — przy pomocy środków, bardziej ludzkich, z marginesem, pozwalającym na grę inteligentnej polityki — stało się przykazaniem dnia dla rozbójniczych państw totalistycznych.

Popioły, powstałe z błysków bomb — to chusta śmiertelna, spowijająca szczątki tylko tych organizmów, które udało się wprzód zatruć jadem politycznej infiltracji.

Po Etiopii przyszła kolei na Hiszpanię. Już w r. 1935 roku zapadło w faszystowskim Rzymie postanowienie uczynienia z niej pola barbarzyńskich doświadczeń. Jednakże w wypadku hiszpańskim zawiodło całkowicie pierwsze przypuszczenie, co się zaś drugiego tyczy, to sprowadziło się ono tylko w części i to nie z winy Hiszpanów, tylko z winy bandy idiotów z Komitetu Nieinterwencji, zabraniajaecych legalnemu rządowi napadniętego w perfidny sposób państwa prawa do nabywania broni.

Tyły hiszpańskie nie są zaiste łatwe do steroryzowania! Ludność odpowiada na grad bomb, wzgardliwym a nawet żartobliwym gestem (Madryt), dziką zawziętością (Sagunta) lub też nerwową wściekłością (Barcelona). Cóż można wymyślić jeszcze przeciwko takim tyłom, które na najdziksze okrucieństwa odpowiadają właśnie w podobny sposób? Jurgieltnik pruski, Franco, oraz jego pruscy władcy, popełniają ten sam błąd, jaki popełnili Niemcy w czasie Wielkiej wojny, aby po olbrzymich wysiłkach i ofiarach przegrać ją z kretesem. Są, tak jak jak i byli fatalnymi psychologami. Sądzą o innych narodach według własnej miary i oczywiście mylą się okropnie.

W 1914 roku liczyli na korupcję francuską, trwogę belgijską, anarchie rosyjską, słabość serbską i amerykańską obojętność. Zawiedli się gorzko, zaś rezultatem tego zawodu była klęska i pokój, zawarty w Wersalu. Gdy duch z Poczdamu przeniósł się do Hiszpanii te same przyczyny zaczęły wywoływać równe skutki. Zasada pozostała niezmienna: terroryzować! Genialne rady Ludendorffa zastoswoano ściśle w praktyce. Dość wspomnieć baskijską Guernicę i Eiber, oraz katalońskie Nules. Nie pozostał nawet kamień na kamieniu. Ludność cywilna powinna cierpieć więcej od żołnierzy po to, aby wywierała ona presję na rząd Przyjaciele Franco wszelkiego autoramentu już wyobrażają sobie, że ludność Walencji, Madrytu lub Barcelony przebiega zrozpaczona ulice i place, domagając się natychmiastowego zawarcia pokoju. Jednakże szpiedzy mogą stwierdzić, że obraz sytuacji po każdym raidzie powietrznych piratów przedstawia się zgoła inaczej. Nie ma żadnej paniki! — przeciwnie nienawiść staje się podnietą nieustraszonego męstwa. Pięści zaciskają się i oczy wznosza sie groźnie ku niebu.

Terror, jako demoralizujący czynnik zawiódł zatem w Hiszpanii całkowicie. Nie zawiodła oczywiście brutalność destruktywna, będąca drugą zasada, na której opiera się system totalnych morderców. Nie zawiodła, z powodu braku dostatecznych środków obrony i ataku. Jeżeliby dysproporcja sprzętu zbrojnego, istniejąca na korzyść zdrajców własnej ojczyzny była mierzona nie ilością tanków i aeroplanów, lecz starych myśliwskich rusznic przeciwko nozom kuchennym i siekierom, rezultat wy... identycznie.

I pocóż było robić tyle szumu, tyle wrzawy, tyle świętego oburzenia w roku pańskim 1918, potepiajac na wiek wieków państwa rozbójników? Któżby się dzisiaj roztkliwiał we wspomnieniu nad katedra w Reims, zburzoną bombami niemieckimi? Ci sami, którzy strzelali do niej, każą nam o niej zapominać, grzebiąc wspomnienia pod tysiącami innych gmachów, zamienionych w popiół i gruz w Hiszpanii. Głos zbrodni można, jak sie okazuje, zagłuszyć popełnieniem stu zbrodni większych. Taka przynajmniej jest technika, użyta przez faszystów, pragnących pogrzebać w ziemi hiszpańskiej złe wspomnienia dnia wczorajszego.

Nie brak oczywiście na świecie głupców, którzy powtarzają „Alez to wojna"!

Ach, ależ to wojna! Straszne słowo już nie przez to, co wyraża, lecz przez to właśnie, co ukrywa. Straszne, dlatego, że stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność. „To wojna!". „To nieuniknione"! I oto reakcja moralna potępiająca tak silnie zbrodnię pojedyńczego indywiduum które na drogę występku pcha nieraz beznadziejną nędze, uspakaja sie głuchnie i ślepnie w obliczu pruskiej organizacji masowego mordu.

Dla ludzi, gotowych zawsze do wzruszenia ramionami, wszystko sprowadza się do „Fatalizmu" — pięknego, metafizycznego słówka, które łączac się ze słowem „wojna", pragnie zacierać skrzętnie ślady zbrodni.

Mimo to barbarzyńska i okrutna rzeź ludzi cywilnych nie może być niczem wytłumaczona. Należy ją obedrzeć ze wszelkiej retoryki, aby pokazać światu, że za zasłoną tych usprawiedliwiających komunałów, kryje się codzienny mord, popełniany na tysiącach niewinnych ludzi i oby nareszcie świat ten zrozumiał, że dzisiejszy precedens wołsko — niemiecki może zadecydować w przyszłości o losie ludzi każdego innego kraju.

„Szaleńcy — pisze w swym apelu do sumienia światowego Romain Rolland — szaleńcy, którzy nie widzą, że krew z ich zbrodni płynąca, spłynie na głowy własnych ludów i że barbarzyństwa, przez nich rozpętane, zapala płomieniami ich własne miasta. Wielkie narody Europy, rodziciel... cywilizacji, pożerają jak wilki jedną z nich, najbardziej szlachetna, zanim się nie pożrą nawzajem. Biada czasom, które idą, które już nadeszły..."

Edward Boye

Fred Alwin

Pożegnanie z Kocem

Gdy Bank Polski będzie w kłopocie,
Kiedy dewiz zaleje go morze,
Kiedy będzie tonął już w złocie,
Pan powróci. Pan mu pomoże.

Barcelona przyjęła projekt wycofania ochotników

Barcelona PAT. Minister spraw zagranicznych, Alarez del Vayo oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że w odpowiedzi przesłanej dziś rządowi angielskiemu, rząd hiszpański przyjmuje brzytyjski plan wycofania ochotników z pewnymi drobnymi zastrzeżeniami, mającymi na celu zapewnienie większej skuteczności planu.

Sowiety wydały zarządzenie skierowane przeciwko Finlandii

Ryga PAT. Dziennik fiński „Uusi Suomi" donosi, że władze sowieckie zabroniły statkom fińskim udawać się rzeką Newą do jeziora Ładoga, którego zachodni brzeg należy jak wiadomo do Finlandii. Cała prawie flota fińska jeziora ładogskiego znajduje się obecnie w zatoce fińskiej bez możności dopłynięcia do jeziora. Fińskie min. spraw zagr. wystosowało w tej sprawie szereg not do Moskwy, na które dotychczas nie otrzymano odpowiedzi.

Melduję posłusznie

Niepożądani pośrednicy

W „teatrzyku Qui pro quo" za dawnych, wesołych czasów pokazywano świetny numer, obrazujący oświetlenie przez różne pismo tego samego faktu, który zaszedł w W-wie. Finałem numeru był komunikat PAT-a: „donoszą z Rzymu, że jakoby w Warszawie" itd.

Gdybyśmy chcieli dziś zainscenizować ten sam numer kabaretowy, mielibysmy wię



kszy wybór — obok Rzymu można już wymienić Berlin i Tokio, z tych bowiem trzech miast pochodzi gros wiadomości naszej pół urzędowej agencji.

Datuje się to nie od dziś i nie od wczoraj. Od dawna jesteśmy już przez anonimową potęgę PAT-a skazani na to, że wszystkie ważniejsze wiadomości ze świata dochodzą do nas via stolicy państw totalnych. Zwracano już w prasie niejednokrotnie uwagę na to, że skoro już koniecznie trzeba uciekać się do pomocy obcych agencji to np. Reuter lub Havas wcale nie jest gorszy od Domei, Stefani lub D.N.B., a może nawet bardziej wiarygodny.

Niejednokrotnie już padaliśmy my, czytelnicy pism, ofiarą różnych kaczek i kłamstw, fabrykowanych w Tokio i Berlinie, jednak casus „wojny japońsko-sowieckiej" zaćmił sobą wszystko.

Oto dzień w dzień przepełniane były wszystkie pisma telegramami z wiadomych miast o tym, że lada dzień wybuchnie wojna japońsko-sowiecka, że w Sowietach ogłoszono stan wojenny, że Sowiety gotowe są już na wszystko i że Japonia godnie obroni swej niepodległości przed obcą napaścią.

Już wtedy zastanawiała ta praca agencyjna rząd wybielaniem Japonii i reklamowaniem polityki „pokojowej".

Aż wybuchła bomba — agencja United Press ogłosiła sprostowanie, w którym podaje, że wszystkie wiadomości dotyczące konfliktu nie pochodziły z Moskwy, lecz że agencja padła ofiarą mistyfikacji. Urzędowe sprostowanie Moskwy wyraźnie wskazało na źródło tych telegramów — Berlin.

Dziś, gdy stosunki daleko wschodnie uległy znacznemu odprężeniu, warto zapytać się, czy w interesie polskiej racji stanu jest, aby urzędowa agencja stała się tubą niemieckiego ministerstwa propagandy? Dość pośredników faszystowskich, chcemy wiadomości bezpośrednich, albo przynajmniej niefałszowanych.

Panowie zaś redaktorzy PAT-a zechcą zastanowić się nad kwestią, czy ew. konflikt japońsko-sow. nie jest przypadkowo dziełem Niemiec, które chcą koniecznie odwrócić uwagę Sowietów od problemów europejskich, no i naturalnie od kwestii sudeckiej.

O tym warto pomyśleć.

(mir.)



Przegląd prasy

Wizyta paryska i pakt czterech

„Nowa Rzeczpospolita" omawiając polityczne rezultaty osiągnięte podczas pobytu królewskiej pary angielskiej w Paryżu, pisze:

Data wizyty paryskiej jest datą przełomową w historii powojennej Europy. Znaczy ona początek końca chorobliwych teoryj i niebezpiecznych praktyk, które prowadziły nad skraj przepaści. Otwiera nową erę: pokoju porozumienia opartego na poszanowaniu prawa i wolności narodów.

Nie łudźmy się, aby droga, wiodąca do tego pokoju była prosta i łatwa. Nie sądzimy też, aby wejście na nią uwalnia ło odpowiedzialnych kierowników polityki poszczególnych państw od największej czujności. Przeciwnie — sądzimy, że obecnie czujność ta jest bodaj bardziej potrzebna niż wtedy, kiedy straszyło widmo nowej wojny. Bo i na drodze pokoju grożą różne niebezpieczeństwa, a włóczy się po nich wciąż po nury upiór paktu czterech który mógłby wypaczyć najlepsze intencje inajszlachetniejsze poczynania. Dlatego witając z entuzjazmem rezultaty wizyty paryskiej nie przestaniemy nawoływać społeczeństwo do największej czujności i pilnego baczenia na dalszy rozwój spraw politycznych.

Na restytuowaniu paktu czterech w tej chwili najbardziej zależeć może tylko Niemcom, odsunąłby on bowiem widmo nieuchronnie grożącej izolacji, pozwoliłby Trzeciej Rzeszy wogóle wziąć udział w koncercie mocarstw europejskich, jeżeli już nie dałoby się zagrać pierwszych skrzypiec.

To też — jak dowodzi „Goniec Warszawski":

Dyplomacja niemiecka wygrywa sprawę Niemców sudeckich, żeby tylko zbliżyć się do Londynu, a przezeń do Paryża. Zdystansowana przed kilku miesiącami przez Mussoliniego wygrywa obecną sytuację. Zadaniem jej wprowadzić Niemcy do roli partnerów, rozstrzygających losy Europy. Chce w ten sposób odbudować koncepcję paktu czterech.

Dlatego też podpowiada Londynowi, żeby sprawę Niemców sudeckich uczynić zagadnieniem międzynarodowym, rozstrzyganym wspólnie przez mocarstwa zachodnie oraz Niemcy i Włochy, dlatego też wysuwa rozmaite koncepcje rozstrzygnięcia trudności, dlatego też wysyła rozmaitych wysłanników do Londynu.

„Pokojowość" tendencji osi Berlin Rzym charakteryzują najlepiej „środki nacisku", które zmusić mają Londyn i Paryż do bliższej współpracy: to Hiszpania, Sudety i Palestyna. Wszędzie tam, gdzie leje się krew lub błądzi upiór wojny, działa ręka faszinternu.

Zbliżają się wybory

W „Głosie Narodu" czytamy:

Na zebraniach Stron. Ludowego i P. P. S. zapadają uchwały skierowane przeciwko przyjętym przez parlament ustawom samorządowym. Mimo to z pewnych pociągnięć organizacyjnych wynika, że opozycja weźmie udział w wyborach. Liczne wiece we wszystkich powiatach pomorskich zapowiedziane przez Stronnictwo Pracy, akcja wyborcza prowadzona przez Stronnictwo Narodowe świadczą że stronnictwa te przygotowują się do wyborów. Z dzisiejszego „Dziennika Ludowego" wynika, że do wyborów pójdzie także PPS.

Jest rzeczą ciekawą, że identycznej treści notatka ukazała się równocześnie i w paru warszawskich dziennikach, a wszędzie jednocześnie zaznaczono: (telef) lub: (telef. własny). Wiadomść więc, a raczej notatka pochodzi od agencji, poco w takim razie te „własne telefony"?

Iw.

Czang-Kai-Szek sprzedaje odcinek kolei Anglii?

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi, że przedstawiciel marsz. Czang Kai Szeka nawiązał rokowania z angielskim gubernatorem Honkongu w sprawie sprzedaży chińskiego odcinka kolei Kanton Koulun od Kantonu do granicy Honkongu — st. Szuczun. Długość tego odcinka wynosi 143 km. Prasa japońska sądzi, że marsz. Czang Kai Czek pragnie w ten sposób zdobyć nowe środki na zbrojenia oraz uchronić kolej Kanton — Koulun przed bombardowaniem przez samoloty japońskie. Dziennik „Niczi - Niczi" wskazuje, że tranzakcja ta mogłaby się odbić ujemnie na interesach angielskich w zajętych przez Japonię Chinach północnych.

To samo pismo donosi, że rzad marsz. Czang Kai Szeka nawiązać miał również rokowania z Francją w sprawie sprzedaży kolei Touszan-Kongmun w prowincji kantońskiej. Długość tej linii kolejowej wynosi 158 klm.

6 bomb w Nankinie

Szanghaj. PAT. Z japońskich źródeł donoszą, że terroryści chińscy rzucili dwie bomby w Nankinie w bezpośrednim sąsiedztwie ministerstwa spr. wewn. oraz cztery bomby na budynek miejskiego zarządu. Jeden policjant i kilkunastu robotników odnieśli rany. Japońska żandarmeria aresztowała 9-ciu chińczyków podejrzanych o dokonanie tych zamachów.

Brytyjskie siły zbrojne w Palestynie

Jerozolima. PAT. Brytyjskie siły zbrojne w Palestynie i Transjordanii licząc wojsko i policję, jak również t. zw. legion arabski, wynoszą obecnie ok. 25.000 ludzi, zaopatrzonych w najnowocześniejsze uzbrojenie. Między wojskiem i policją istnieje jednak pewna niechęć, której źródłem jest fakt że policja jest zawsze wysyłana na pierwszy ogień i straty wśród niej są o wiele większe od strat ponoszonych przez żołnierzy.

Liczba zorganizowanych i wyćwiczonych bojowców arabskich przekracza obecnie 1600 ludzi, którym oczywiście dopomaga cała arabska ludność Palestyny.

Powieszono 2 arabów

Jerozolima. PAT. W Jerozolimie powieszono wczoraj dwóch Arabów w Akko zaś trzech. Skazani oni byli na śmierć wyrokiem sądu wojskowe go za posiadanie broni i amunicji.

Napad na stację kolejową

Jerozolima. PAT. Ub. nocy napadło kilkunastu uzbrojonych terrorystów na stację kolejową Walkilieh w północnej Palestynie. Napastnicy wtargnęli po dłuższej wymianie strzałów z pomocniczymi policjantami do budynku stacyjnego, po czym go podpalili.

Przed polskim lotem stratosferycznym

Warszawa. PAT. W zakładzie technologii ogólnej organicznej politechniki warszawskiej wykończona została aparatura, która będzie służyć do regulacji powietrza gondoli stratosferycznej. Całkowite oryginalne urządzenie zostało opracowane i wykonane w kraju i z materiałów krajowych. Aparaturę zbudowano pod kierownictwem prof. inż. Kazimierza Smoleskiego, kierownika sekcji chemicznej rady naukowej lotu stratosferycznego. W najbliższym czasie załoga przejdzie próbę oddychania przy pomocy aparatu w zamkniętej gondoli najpierw na ziemi.

Straszliwa śmierć obłąkanego

Nowy Jork. PAT. Wczoraj popołudniu kilkutysięczny tłum zgromadził się przed jednym z domów na 5-ej Avenue w którym mieszkał John Ward, liczący 28 lat, należący do znanej rodziny nowojorskiej, wyszedł przez okno na wysokości 18-go piętra i zaczął się przechadzać po gzymsie szerokości 35 cm. biegnącym wzdłuż całej fasady. Ward robił wrażenie obłąkanego i kontynuował swój niebezpieczny spacer przez szereg godzin, paląc jednego papierosa po drugim. Zawezwana policja, wspomagana przez kilka brygad straży ogniowej, nie zdołała skłonić Warda do przerwania przechadzki. Strażacy usiłowali dotrzeć do niego przy pomocy drabin pożarnych, lecz Ward zagroził, że przy próbie zbliżenia się do niego rzuci się w dół. Wówczas policja odgrodziła ulicę, zaś straż ogniowa rozpięła na wysokości 16-go piętra mocną sieć. Całą tę scenę fotografowali liczni operatorzy filmowi. Około 200 policjantów pilnowało spokoju. Ruch pieszy i kołowy na 5-ej Avenue był całkowicie wstrzymany. Sprzedawcy uliczni wynajmowali lornetki, zaś bookmacherzy przyjmowali zakłady 3 przeciwko 1, że Ward ostatecznie rzuci się wdół. W chwili, gdy policjanci, którzy weszli do mieszkania Warda, starali się go popchnąć i zrzucić do rozpostartej sieci, szaleniec zapalił ostatniego papierosa i odbijając się od gzymsu skoczył w dół, przeleciał o kilka centymetrów od siatki i spadł na ulicę, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak się okazuje, Ward dopiero przed kilku miesiącami powrócił do domu po rocznym pobycie w domu obłąkanych. Po gwałtownej kłótni z matką i siostrą postanowił w dniu wczorajszym popełnić samobójstwo.

Elektryczny pociąg pospieszny Rzym-Neapol

Rzym. PAT. Wczoraj odbyła się próbna jazda nowego elektrycznego pociągu pospiesznego na linii Rzym — Neapol przy udziale ministra komunikacji. Pociąg pospieszny, który wyjechał z Rzymu o godz. 11.15 przybył o godz. 12.40 do Neapolu, przebywając trasę długości 214 km. z przeciętną szybkością 150 klm. na godzinę. Na odcinkach trasy, pozbawionych krzywizn szybkość pociągu dochodziła do 200 klm. na godzinę. Nowe pociągi pospieszne pozwolą po ukończeniu elektryfikacji ostatniego odcinka linii Medjolan — Bologna na przejazd w ciągu 7 godzin 30 minut z Mediolanu do Neapolu.

Seria nieszczęśliwych wypadków w Poznaniu

Poznań. (tel). Poznań był wczoraj terenem serii nieszczęśliwych wypadków.

Na Dębcu porażony został śmiertelnie przez prąd przy zakładaniu przewodów wysokiego napięcia 25-letni Mieczysław Wieloch. Mimo 3-godzinnej akcji ratunkowej lekarza pogotowia nie udało się go utrzymać przy życiu.

Na ul. Skarbowej wpadł pod samochód ciężarowy jadący na rowerze 42-letni urzędnik Państw. Banku Rolnego Zdzisław Franowski, który odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala miejskiego zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Na podwórze gmachu firmy „Karpaty" wypadł z okna pracownik tej instytucji 31-letni Kazimierz Bartkowiak. Wskutek uderzenia o kamienny bruk doznał on złamania podstawy czaszki i ogólnych ciężkich obrażeń. W stanie beznadziejnym przewiezione go do szpitala.

Z mostu kolejowego w Starołęce spadł, czy też skoczył w celach samobójczych do Warty z 20-metrowej wysokości, Piotr Jechna. Uderzając o wystające przy środkowym filarze mostu kamienie, Jachwa odniósł poważne, zagrażające jego życiu okaleczenia i złamanie obydwu nóg.

Na nowej szosie Szamotuły — Kąsinowo wydarzyła się wczoraj w godzinach popołudniowych katastrofa motocyklowa, której ulegli małżonkowie Szukalscy, pochodzący z Dolska a zamieszkali obecnie w Norymberdze.

W chwili gdy 43-letni Kazimierz Szukalski odbierał mapę od swej 38-letniej Teresy siedzącej na tylnym siedzeniu stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na drzewo. Szukalski rozstrzaskał sobie głowę o pień, ponosząc śmierć na miejscu. Jego żona odniosła 4-krotne złamanie szczęki, złamanie dwóch żeber i podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym została przewieziona do szpitala w Szamotułach.

Olbrzymi pożar pod Wilnem

Wilno. (tel) We wsi Popiszki pod Wilnem spłonęło 18 domów mieszkalnych i wiele budynków gospodarskich, w tym miejscowa szkoła. Poszkodowanych jest 23 gospodarzy. Pożar zlokalizowała straż po żarna z Wilna. Straty wynoszą około 200 tys. zł. Pożar wybuchł w jednej ze stodół, podczas gdy wszyscy starsi mieszkańcy wsi byli na odpuście w Rudnikach. Przypuszczają, że pożar wznieciły dzieci przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Fale upałów nawiedziły polskie wybrzeże

Wielka Wieś. (tel). Fala niebywałych upałów nawiedziła polskie wybrzeże. Na wydmach temperatura wynosi 55 stopni, temperatura morza stale zwiększuje, dochodząc do 27 sopni a w zatoce do 35 stopni.

LIPIEC
29
piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piątek Marty

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnne występy Teatru Jaracza.

Dziś niezwykle interesująca współczesna sztuka francuskiego autora A. Gehri „Szóste piętro" ze wspaniałą kreacją Stefana Jaracza w otoczeniu świetnego zespołu Teatru Ateneum: Ewy Bonackiej, Marii Nobisówny, Heleny Gruszeckiej, Anny Jaraczówny, Elżbiety Kryńskiej, Heleny Zahorskiej Stanisława Daniłowicza, Michała Kalinowicza, Juliusza Łuszczewskiego, Leszka Pośpiełowskiego i in.

Jutro „Cieszmy się życiem".

Plan przedstawień: Czwartek 28. VII. „Szóste piętro; Piątek 29. VII. „Cieszmy się życiem".

Repertuar kin

ADRIA: Tango zakochanych (Bobert Montgomery) i Koniec pani Chyney (J. Crawford).

APOLLO: Córka Szanghaju (Anna May Wong, Charles Bickford).

ATLANTIC: Burłak z nad Wołgi (Pierre Blanchair i Vera Korenne) i Moja maleńka (Gusti Huber Hans Moser).

DOM ŻOŁNIERZA: W cieniu samotnej sosny (Sylwia Sydney).

L. O. P. P.: Dzień na wyścigach i Anonimowy kochanek.

PROMIEŃ: Prawda zwycięża i Czarownica z Salem.

STELLA: Miłość szpiega (Jarmila Novotna, Iwan Petrowicz).

SZTUKA: Nancy Steele zginęła (Victor Mac Laglen, June Lang).

UCIECHA: Symfonia młodości i Strzał o północy.

WANDA: „Dla kobiety" Clark Gable — Myrna Loy.

Repertuar kin kieleckich

PALACE Kadeci Marynarki
W. F. i P. W. Pokusa
CZWARTAK Dodek na froncie i Wacuś
CASINO Dziewczę z Paryża

Radio

Piątek, 29. lipca 1938.

8.00 Muzyka; 14.00 Muzyka; 15.15 Pomorskim szlakiem wodnym, pogadanka Stanisława Strąbskiego dla dzieci starszych, 16.00 Wiązanki z operetek Fr. Lehara w wyk. zespołu salonowego Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16.45 „Kazimierz" reportaż Marii Kuncewiczowej; 18.10 Koncert na instrumentach dętych; 18.45 „Powieść współczesna na rozstajnych drogach" Szkic literacki Andrzeja Rybickiego; 19.00 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Edmunda Roeslera; 19.30 „Podróż w nieznane" koncert rozrywkowy; 20.00 Eu geniusz Pawłowski: „Cienie od Tatr"; 21 10 „Laura i Filon" wieczór dawnych piosenek; 22.05 Muzyka.

CHÓR DANA świetny zespół polskich rewelersów, który niedawno w kraju, ale i za granicą (ostatnio we Włoszech) cieszy się ogromnym powodzeniem, czarując słuchaczy czystością intonacji, świeżością i temperamentem, wystąpi w niedzielę, 31. bm. w Starym Teatrze. W koncercie biorą udział utalentowani piosenkarze Hanna Brzezińska i Adam Wysocki.

Nadesłane

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W związku z odnowieniem fasad domów w Krakowie słyszy się wiele głosów pochwalnych pod adresem czynników, które ma ją obowiązek doglądać, by roboty te były wykonywane zgodnie z przepisami.

Trzeba przyznać, że Kraków przybrał po tym remoncie bardziej estetyczny wygląd, niż miał dotąd, ale z drugiej strony z malowaniem i bieleniem coś się za bardzo za galopowano, że maluje się wszystko, czy to nadaje się do malowania, czyteż nie.

Jest w Krakowie b. dużo domów, które mają okna, odrzwia, czy cokoły kamienne. Przy obecnym remoncie w b. wielu wypadkach kamień ten znika pod warstwą wapna, cementu, czy też pokostu, a gdzie znów daje się je czyścić pokamieniarsku, to oddaje się ludziom którzy z zawodem kamieniarskim nie mają nic wspólnego i robota ta po wykonaniu nadaje się jedynie do wyrzucenia.

Dnia 6. VII. br. udała się delegacja, tak z ramienia Cechu, jak i Związku do Magistratu, gdzie przyrzeczono jej nie dopuszczać do podobnego niszczenia często zabytków, jednak dotychczas kamienny Kraków znika pod warstwą wapna, betonu, czy pokostu.

Zwracamy się do kompetentnych czynników by wglądnęły w tę sprawę i położyły kres oddawania robót fuszerom i wydały pod warstwy betonu.

polecenia odgrzebania starego Krakowa z Centr. Zw. Rob. Przem. Budowl. Drzew. Ceram. i Pokr. Zaw. w Polsce Oddział Kraków — Kamieniarze.

—oOo—

Kronika radomska.

Bójka

Na tle porachunków osobistych wywiązała się bójka między Janem Kipakiem (Słowackiego 63) a Adamem Czerwcem, w czasie której ostatni został silnie uderzony kamieniem w twarz. Czerwiec postradał zęby. Ofiarę bójki przewieziono do szpitala św. Kazimierza.

Ze sportu radomskiego

Broń—Hapoel 12:0 (6:0)

„Broń" była lepsza o 3 klasy, Hapoel słaby fizycznie. Broń dziś w dobrej formie widać owoce pracy trenera. Bramkami podzielili się Fabjan, Kobza i Motypaszkiewicz. Sędzia p. Mendyk — słaby.

Kordian (Blicyn) — Nordyja 1:1 (1:0)

Niewykorzystana przewaga Nordyji, w której napad zepsuł dużo pozycji. Wyróżnili się u Nordyji Buchholc i Goldfarb, u Kordiana — środek napadu. Sędzia Maltosz.

Jutrznia — Kol. K. S. Naprzód 1:0 (1:0)

Widać spadek formy u robotniczych dr. żyn. Jutrznia była lepsza. Bramkę zdobył Mandelbaum. Sędzia p. Cichawa.

Repertuar kin radomskich

APOLLO: „Damy na tygodnie" z Janem Crawfordem i — „Zaufaj mi".

ADRIA: „Astrolog".

CZARY: „Świat się śmieje" i — „Dorożkarz A 13".

Na krakowskim bruku

Na ulicy Mazowieckiej zmarł nagle na udar serca Hirsch Baldinger lat 30 pomocnik handlowy zam. przy ul. Limanowskiego 3. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Na ulicy Racławickiej dostał ataku szału Lemik Stanisław lat 23. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło Lemikowi pierwszej pomocy, poczym pozostawiono go w piece domowej.

Między Szarajem Adamem zamieszkałym przy ulicy Cmentarnej, a Radwańską Agatą lat 23 zam. przy tej samej ulicy, wynikła bójka, w czasie której Radwańska doznała obrażeń na całym ciele. Wezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczym pozostawiono ją opiece domowej.

Z sali sądowej

Sąd Karny odwoławczy rozpatrywał sprawę J. Czernego z Jordanowa skazanego przez Sąd Grodzki w Jordanowie na półtora roku więzienia. Czerny w okolicach Jordanowa systematycznie okradał miejscowych gospodarzy, kradnąc im narzędzia gospodarskie jak pługi, koła od wozów, łańcuchy i t. d.

Sąd Karny odwoławczy w Krakowie zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Jordanowie.

Akt oskarżenia
z powodu wybuchu fabrykowanej petardy

Tarnów. Prokuratura Sądu Okręgowego objęła aktem oskarżenia materiał zebrany w śledztwie prowadzonym przeciwko studentowi, Łacheckiemu, członkowi Młodzieży Wszechpolskiej, w którego domu w czasie nieobecności rodziców, wybuchła petarda przez niego fabrykowana. Prokuratura stała na stanowisku, że fabrykowana petarda mogła spowodować ogólne niebezpieczeństwo.

Uniewin. działaczy ludowych

Kielce. W sądzie grodzkim w Proszowicach odbyła się rozprawa przeciwko: Piotrowi Wiśniewskiemu, Janowi Kubeczko z Zysławic i Zygmuntowi Mackiewiczowi z Gruszowa oskarżonym z art. 251 KK o sierpniowy strajk rolny. Akt oskarżenia zarzucał wyżej wymienionym stosowanie terroru do jadących na targ do miasta w czasie strajku rolnego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych. Oskarżonych bronił bezinteresownie adw. Urban z Proszowic.

Skazanie groźnych awanturników

Tarnów (Od kor). Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Janowi Wójcikowi, oraz jego braciom: Edwardowi i Józefowi, oskarżonym o to, że w maju br. w Nagoszynie pod Dębicą na weselu w domu Pilarskiego w czasie bójki zabili sztyletem Józefa Roczniaka, a Leona Krzemienia ciężko poranili, tak, że do dnia dzisiejszego w stanie b. groźnym przebywa w szpitalu w Krakowie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Jana Wójcika za zabicie Roczniaka na 5 lat więzienia, zaś jego braci Józefa i Edwarda za udział w zbrodni na 3 lata więzienia każdego.

Na wniosek prokuratora, Józefa i Edwarda Roczniaków, odpowiadających z wolnej stopy, aresztowano i odstawiono do więzienia.

Kuratorium zawiadamia, że od dnia 1 sierpnia b. r. zamiast dotychczasowych Nr. Nr. telefonów 130-75, 135-83 i 173-47 będzie czynny Nr. seryjny 154-10.

4 osoby zginęły
w katastrofie samolotowej

Londyn. PAT. Z Nairobi (bryt. Afr. Wsch.) donoszą, że pasażerski samolot linii „Wilson — Aiways" runął na ziemię natychmiast po wystartowaniu z miejscowości Kisumu, przyczyny katastrofy są nieznane. Cztery osoby, stanowiące załogę zginęły na miejscu. Samolot zaś spłonął.

Poszukiwania za bronią w Palestynie

Jerozolima. PAT. Silne oddziały brytyjskie otoczyły ub. nocy jedną z w szeregu domach poszukiwania za bronią. Jak się zdaje poszukiwania nie były bezowocne. W czasie dokonywania rewizji został ciężko ranny uderzeniem noża arabski policjant pomocniczy.

Eksplozja na pokładzie łodzi podwodnej

Tulon. PAT. Wczoraj rano nastąpiła eksplozja na pokładzie francuskiej łodzi podwodnej „Espoir". Dwóch marynarzy oraz jeden z oficerów zostali zabici. Jeden z robotników arsenału marynarki, który pracował w hali akumulatorów łodzi przy izolacji kabli poniósł zagrażające życiu poparzenia. Przyczyna eksplozji nie została dotychczas ustalona.

Haile Selasie wygrał proces

Lodyn. PAT. Sąd apelacyjny wydał korzystny wyrok dla Haile Selasiego, przysądzając mu od „Cable and Wirelles limited" sumę 10 tysięcy funtów szterlingów należną b. cesarzowi Abisynii na zasadzie układu, zawartego z W. Brytanią w sprawie komunikacji radiotelegraficznej.

Pożar w fabryce amunicji

Bilbao (PAT). Według doniesień z frontu wschodniego lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj fabrykę amunicji w Candia. W fabryce wybuchł pożar. Inne eskadry bombardowały dworzec w Vendrell o 29 km na północny-wschód od Tarragony.

Kilka bomb upadło w pobliżu angielskiego statku handlowego, wyrządzając na nim poważne szkody Czterech ludzi załogi odniosło rany.

Walencja (PAT). Brytyjski statek handlowy „Delewyin" zatopiony został w porcie Candia przez samoloty powstańcze.

Zderzenie na Wezerze

Brema, Pat. W dolnym biegu Wezery zderzył się ubiegłej nocy duży dwumasztowy jacht ze szedzkim szkunerem. Spośród załogi jachtu zdołano uratować 2 osoby, dwie zaś zatonęły.

Panu Catowi do wiadomości

Insynuacjami chcą Niemcy pognębić Polaków.

W prasie niemieckiej w Rzeszy poświęca się w ostatnim czasie dużo miejsca akcjom władz, mającym na celu wzmacnianie niemczyzny na pograniczu niemiecko-polskim zwłaszcza na obszarach, zamieszkałych w zwartej masie przez ludność polską.

Jedną z takich akcji to budowa schronisk dla młodzieży niemieckiej. Na terenach pogranicza buduje się obecnie cztery takie schroniska, a to w Trzcielu, Wielkiej Dąbrówce, Walczu i Santoku.

Dalszą akcją przeciwko elementowi polskiemu to tworzenie osad dla kolonistów sprowadzanych z głębi Rzeszy. Dodać należy, że przy parcelowaniu majątków ludność polska ziemi nie otrzymuje. Ostatnio stworzono pod wielką Dąbrówką wielką osadę p. n. Limbach, której mieszkańcy rekrutują się z „zasłużonych" b. członków SA. i SS. i korzystają z daleko idącej pomocy materialnej władz niemieckich.

Charakterystyczną jest informacja o sprawie powyższej „Deutsche Allgemeine Zeitung", która podkreśla, **że włościaństwo niemieckie musi stoczać walkę z polską mniejszością**", która dzięki sprężystemu kierownictwu politycznemu otrzymuje również pomoc gospodarczą z drugiej strony granicy (!!)

Wiadomość ostatnia jest bezczelną insynuacją, przy pomocy której dziennik niemiecki chce pognębić Polaków na pograniczu. Nowy ten chwyt należy napiętnować jako wyraz wzmożonego w ostatnim czasie nacisku niemieckiego na polską w Rzeszy. (IKC.)

* *

Niemcy dławią szkolnictwo polskie

W Wielkiej Dąbrówce zamieszkałej w 95 proc. przez Polaków, istnieje szkoła polska i przedszkole polskie. Trzech nauczycieli w wynajętych od gospodarzy izbach uczy 180 z górą dzieci.

Ponieważ wynajęte lokale są za małe dla tak wielkiej liczby dzieci, gospodarze-Polacy w Wielkiej Dąbrówce własnym kosztem uzyskali plac oraz materiał budowlany na wybudowanie odpowiedniej polskiej szkoły powszechnej.

Starania o zezwolenie policji budowlanej na budowę, czynione od roku 1935 jak stwierdził memoriał Związku Polaków w Niemczech z dnia 2 czerwca 1938 r. nie zostały dotąd uwieńczone pozytywnym wynikiem.

Plac jest, materiał budowlany jest na miejscu, tylko budować nie można.

W dniu 12 lipca br. na konferencji w ministerstwie oświaty Rzeszy przedstawiciele Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech przedstawili ponownie sprawę budowy szkoły polskiej w Wielkiej Dąbrówce, nie uzyskując jednak żadnych konkretnych zapewnień.

* *

Niemcy zamknęli granicę. Dziwne wyjaśnienie starosty niemieckiego.

W piątek po południu nadeszła do Rybnika wiadomość o zamknięciu przez władze niemieckie przejścia granicznego Dębicz — Lukasina w pow. rybnickim. Zamknięto jednak tylko przejście dla komunikacji kołowej, gdy tymczasem władze niemieckie nie robiły żadnych trudności przechodniom, udającym się z Niemiec do Polski.

Ponieważ władze niemieckie nie zawiadomiły o mającym nastąpić zamknięciu przejścia granicznego kompetentne władze polskie, zarządzenie to wywołało wielkie poruszenie. Starosta raciborski winien bowiem poprzednio porozumieć się w tej sprawie z równorzędną władzą w Rybniku.

Na granicę udał się natychmiast starosta Wyglenda, który nakazał natychmiast zamknąć przejście graniczne po polskiej stronie, z tym jednak, iż przejścia tego nie mogą nawet przekraczać przechodnie.

W godzinach wieczornych na polskie przejście graniczne przybyła grupa obywateli polskich, pracujących w Niemczech i usiłowała przejść do swych miejsc zamieszkania w przyległych wioskach polskich. Doszło przytym do incydentu; zarządzenia władz polskich nie usłuchała pracująca w Niemczech obywatelka polska Anna Zimmermannówna z Kobyli w pow. rybnickim i dopuściła się znieważenia Narodu Polskiego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Landrat raciborski zwrócił się w sobotę telefonicznie do starostwa rybnickiego, wyjaśniając, iż zamknięcie przejścia granicznego w Dębiczu odstąpiło wskutek pomyłki, którą jednak natychmiast naprawiono. Pan Cat nie może chyba narzekać na skąpość informacji

Idem

Niedoszła gwiazda filmowa szantażystką

Sensacyjne aresztowanie w stolicy

Wielką sensację w stolicy wywołało aresztowanie urodziwej tancerki rzekomo zaślubionej przez jednego z znanych arystokratów, Lilli Werken Studzickiej. Studzicka przebywa zawsze w najwytworniejszych nocnych lokalach stolicy, otoczona rojem wielbicieli pochodzących przewa nie z lepszych sfer towarzyskich.

Studzicka prowadziła wesoły tryb życia, czerpiąc jakoby dochody z kasy byłego małżonka, który prawdopodobnie wypłacał jej wysoką rentę dożywotnią.

Przed paru dniami do prokuratury warszawskiej wpłynęła przeciwko Studzickiej skarga złożona przez rodzinę niedawno zmarłego kupca w Warszawie. Zarzucano jej, że przez szereg lat wymuszała od zmarłego znaczne sumy pieniędzy pod groźbą kompromitacji. Ponadto, że podczas odwiedzin zmarłego skradła kosztowną biżuterię.

W mieszkaniu oskarżonej przeprowadzono rewizję podczas której znaleziono masę cennej biżuterii, kilka pierścieni i cenną kolię brylantową.

Jak się okazało Lilli Werken Studzicka ma za sobą bogatą kryminalną przeszłość i była już karana w Wiedniu, w Krakowie za kradzież biżuterii. Wśród znalezionych rzeczy znajduje się także album, w którym widnieje długa lista nazwisk adoratorów od których wymusiła większą ilość kosztowności.

Pikantnym szczegółem jest fakt, że miała ona zająć czołowe miejsce w jednej z wytwórni filmowych, jako protegowana przez pewnego dyrektora.

Szczególne zmiany personalne w Min. Roln. i R. R.

Dotychczasowy naczelnik wydziału organizacji rolnictwa w departamencie produkcji i weterynarii (dyrektorem jest p. Rudnicki) Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Wiszniewski, przeniesiony został tych dniach na stanowisko naczelnika wydziału zbytu produkcji rolnej w departamencie ekonomicznym) (znowu dyrektorem jest p. Borowski); dotychczasowy naczelnik tego ostatniego wydziału, p. Jabłonowski, objął funkcję naczelnika nowoutworzonego wydziału w tym samym departamencie.

Dość znamienną jest nominacja na następcy p. Wiszniewskiego. Został nim p. Kaluba, ostatnio starosta powiatowy w Garwolinie, a poprzednio przez dłuższy czas w Pinczowie. Powierzenie urzędnikowi administracji państwowej tak odpowiedzialnego i ważnego wydziału, jakim właśnie jest wydział organizacji rolnictwa, a więc komórka, która kształtuje politykę ministerstwa wobec samorządu rolniczego oraz organizacyj rolniczych — wywołało w szerokich kołach rolniczych niemałe wrażenie.

Ile żyje na świecie liliputów

Jak zdołano do tej pory ustalić, na całym świecie ma żyć około dwóch tysięcy liliputów. W samych Stanach Zjednoczonych Ameryka Północnej żyje aż 350 liliputów. Jest już powszechnie wiadomym, że ludzie się ci zupełnie normalni, przestając rosnąć dopiero w piątym roku życia. Natomiast dzieci z małżeństwa liliputów są przeważnie normalnego wzrostu. Na ogół jednak małżeństwa liliputów są bezdzietne.

Ostatni krakowscy Mohikanie...

Widać ich na rogach pryncypalnych ulic. I dlatego, że nie wpadają nam w oczy tak się jakoś o nich zapomina, chociaż niedawne to czasy, kiedy głośno było o nich, kiedy Kraków był ich królestwem.

Oto oni posłańcy, popularnie zwani ekspresy. Niedobitki ich żyją jeszcze i urzędują na rogu Rynku Gł. od ulicy Floriańskiej i Szewskiej. I nie spotkasz już między nimi ludzi młodych, bo któżby się cisnął na taką posadę...

A dawniej — opowiadał zaczepiony przez nas ekspres — to na ekspresa nie było się tak łatwo dostać i nie każdy mógł się o tę posadę starać.

Już niema dawnego Krakowa ani dawnych panów, ani... panie, ekspres dawny przedwojenny to było coś, to było wszystko. Cieszył się wielkim zaufaniem i pewnością, chociaż nie pisało o tym nigdzie. Czystsze robił interesy jak pralnia „Czystość". Ekspres pomagał ludziom, niósł im szczęście, niósł dobre wieści a wszystko za parę głupich szóstek.

— Przecież i teraz powinniście panowie jakoś lepiej egzystować. Więcej ludzi, większy ruch...

— Więcej ludzi, większy ruch — nasz ekspres kiwnął z politowaniem głową — ale teraz — dodał szybko — żaden pan ani pani nie pośle już ekspresa z listem do innego pana czy pani i nie da mu za drogę 2 złote, bo poco. Dawniej panie w Krakowie istniała miłość prawdziwa i uczciwa, bo uczciwi ludzie na niej zarabiali parę groszy. A ile to młodych studentek kochało bogatych paniczów i ani rusz, bo panicza a to mu pilnowali jak oka w głowie, a i ona; panienka; miała nad sobą dozór matek, ciotek, babek i innych zytek. Któż miał tej młodej parze dopomóc w ich niewinnej miłości, kto miał ułatwić im spotkanie. Oto ekspres, panie. Panienka napisała do pani cza długi liścik skropiony łzami i wodą kolońską, dała ekspresowi za fatygę koronę spokojna, uśmiechnięta poszła do szkoły czy za „labę".

Ekspres już tam resztę jakoś załatwi. I ekspres nigdy nie zawiódł zaufania.

A taka pani radczyni, co to właśnie rano odprawiła Marysię służącą, która chciała być mądrzejszą od niej samej i teraz nie może sobie poradzić z obiadem z zakupami. Któż ją wybawił jak nie ekspres. Za głupią koronę co ją zapłaciła ekspresowi jako honorarium wszystko się załatwiło. Pod wieczór zaś pani radczyni zgodziła nową służącą, którą jej nastręczył ekspres. I pani radczyni była pewna, że służąca musi być dobra, skoro tak orzekł ekspres.

A dzisiaj. Panienka nie potrzebuje pisać do panicza przez ekspresa, bo ma na poczcie swoją skrytkę do której różne tajemnice można schować a spotkania nie trzeba już im wybierać, bo oni sami trafią na postanki do kina i tam się dość naściskają.

Pani radczyni nie potrzebuje już służącej, a jak już ją przyciśnie to godzi się z tą boską i angażuje na posadę pannę pomocnicę domową, dziewczynę uświadomioną związkową i co tu ma ekspres do gadania. Dawniej mało która służąca nie ukłoniła się ekspresowi, a dziś...

Ludzie nikomu nie ufają i wszyscy myślą, że ekspres to taki sam złodziej jak inny urzędnik. Zapomnieli o tym, że dawniej mawiano w Krakowie „Możesz polegać na nim jak na... ekspresie „który najdyskretniej doręcza jak najtańsze listy, którego nikt nie podpatrzy, nie wyszpieguje, dla którego niema katastrof ani siły wyższej. A jedyna siły wyższa to czasem „czysta z mocną", ale to jego prywatna sprawa, bo ekspres to także człowiek. Uczciwy jest panie, a to grunt, chociaż...

— Chciał pan powiedzieć, że to dzisiaj nie popłaca — wtrąciliśmy, częstując naszego rozmówcę „płaskim".

— Ano, mniej więcej tak — odparł i nagle zerwał z głowy czerwoną czapkę i nisko kłaniając się jakiemuś poważnemu łysie zawołał:

— Paaam do stóp panu radcy...

Nazwany nadradcą mruknął coś pod nosem i nie zwracając uwagi na ekspresa poszedł dalej.

Ekspres zaś stał chwilę bez ruchu i taka była ich rozmowa... a potem machnął z rezygnacją ręką i rzekł.

— Niema już dawnych panów, niema. O i ten widzi pan, co mu się kłaniałem tez mi się sprzeniewierzył, już nie chce posyłać mnie z listami do pani...

— Do kogo?! do kogo?!

Tutaj stało się coś dziwnego. Oto nasz ekspres nagle zaczerwienił się niczem jego czerwona czapka i odparł z oburzeniem.

— Panie szanowny, ekspres to jest jak studnia. Co do niego wpadnie nie wydostaniesz. Z tego my słyniemy... Chociaż — dodał po chwili zrezygnowany — chociaż już w mieście nie uświadczysz studni i dlatego tak jedna paniusia kichnie na Podgórzu to popołudniu jej koleżanka na Salwatorze ży czy jej... wszystkich niepomyślności.. Niema już tajemnic...

— Źle — potwierdziłem i żal mi się zrobiło mojego ekspresa. Chciałbym mu dopomóc. Jałmużny nie weźmie, za honorowy na to. Posłać go z listem... cóż kiedy z panną Alą umówiłem się telefonicznie, pan Zocha pisze do mnie przez skrytkę, a z Jaśką korespondujemy zapomocą „odpowiedzi redakcyjnych". Ostatecznie podaliśmy naszemu rozmówcy rękę i żegnając się nie mieliśmy odwagi życzyć mu czegokolwiek...

A potem patrząc z dala na grupkę tych starszych już i siwych mężczyzn w czerwonych czapkach z napisem Stowarzyszenie Posługaczy jakiś smętek ogarnął nas niespodziany i mimowoli przyszli nam na myśl owi z dziecięcych dni... bohaterscy... ostatni Mohikanie, którzy giną...

A szkoda ich.

Mar Gryf.

„Sturm nr IV" prowadzi czystkę wiedeńskiej branży filmowej

Po wcieleniu Austrii do Niemiec rozpoczęła się gruntowna czystka na wszystkich odcinkach życia codziennego. Zabrano się również do całej branży kinematograficznej, znanego na całym świecie filmu wiedeńskiego. Hitlerowcy, którzy w dawnej Austrii pracowali w branży filmowej, po wypadkach marcowych zostali sformowani z oddziałów S. S. i S. A. w specjalną formację t. zw. „Sturm IV", rozpoczynając natychmiast swoje czynności. Akcją kierował i kieruje 25-letni Lauer, który nie był nikomu znany na terenie wiedeńskim. Posiada on wysokie odznaczenie hitlerowskie, a mianowicie: złotą odznakę honorową. Ta otwiera mu drogę wszędzie, tak dalece, że nawet sam Bürckel nie wiele może przeciwdziałać zarządzeniom Lauera.

Wszechwładza Lauera sięga tak daleko, że nie oparł się jej nawet brat premiera Göringa, który gdy stał się Lauerowi niewygodny został przeniesiony do Rzymu.

Lauer czystką kierował osobiście. Zjawiał się w czasie rewizji, przeprowadzał aresztowania. Zawsze ze szpicrutą w ręku. Nastąpiła seria aresztowań. Jako jedni z pierwszych zostali aresztowani kierownik biura wynajmu filmów, Peller, który zresztą wypożyczał filmy tylko produkcji Ufy, Adej pionier filmów francuskich w Austrii Szende, i dr. Szeci, byli kierownicy „Kibah" i największego kinoteatru w Wiedniu „Apollo" (jedynego zresztą tego rodzaju), Bracia Hamler, kierownik biura Sacha Guitry, kierownicy biur i właściciele kinoteatrów, Paweł Freiwirth i Kopelman. Znany producent filmów Giogio Luzzatto, właściciel jednego z zero-ekranowych kinoteatrów 70-letni Honig i jego kierownik interesów, Walzer, zmarły przed niedawnym czasem w więzieniu właściciel kinoteatru w Wiener Neustadt, Bruchsteiner, kierownik propagandy Tobis-Sascha Bekker (znajduje się obecnie w Dachau). Poza tym bardzo wielu innych właścicieli kinoteatrów, jak również wypożyczalni znalazło się za kratami względnie w Dachau. Majątek tych wszystkich został zasekwestrowany. Wszędzie zostali mianowani komisarze, posiadający nieograniczone pełnomocnictwa. NieaTyjczycy poszli na pierwszy ogień, następnie zwolennicy dawnego reżimu. Wystarczyło zresztą, gdy byli już tylko o to podejrzani. Niepodzielnie wprowadzono film produkcji hitlerowskiej. Produkcja wiedeńska legła w gruzy. Producenci siedzą w Dachau.

O dobrą wodę dla wsi

Sprawa dobrej wody dla wsi jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Dotychczas bowiem w większości wypadków, na wsiach budowa studzien odbywana sposobem gospodarczym, to jest prawie każdy gospodarz kopie sobie sam studnię. Zrozumiałe, że niejednokrotnie ten system budowy nie dawał gwarancji dobrej budowy studni, przez co nie było żadnej pewności obrony przed chorobami zakaźnymi, zapewnieniem dostatecznej ilości wody na wypadek pożaru itp. Obecnie powstał projekt wyszkolenia specjalnych studniarzy. Wyszkolenie odbyło się na dokształcającym kursie dla techników budowlanych, drogowych i melioracyjnych.

Polityka i kino

Pani Iza Miranda wywołuje komplikacje dyplomatyczne

Jak donoszą angielskie koła filmowe, ostatnio miało miejsce zdarzenie, że przez jedną z gwiazd filmowych doszło do interwencji dyplomatycznych, podjętych przez szefa rządu. Firma Paramount przystąpiła do nakręcania filmu „Zaza", w którym czołową rolę powierzono Włoszce, Izie Miranda, odznaczającej się nieprzeciętną i fascynującą urodą. Wkrótce jednak okazało się, o ile pod względem urody jest p. Iza bezkonkurencyjna, o tyle pod względem artystycznym stoi niżej poziomu. Musiano zerwać kontrakt, ponieważ filmu nie można było zmontować. Miejsce p. Izy zajęła Claudette Colbert. Po tym fakcie nastąpiła interwencja dyplomatyczna, rozwijająca się raz ostrzej, ponieważ ostatnio zainteresował się tą sprawą sam szef rządu włoskiego.

Włochy oparte o autorytet Mussoliniego żądają przywrócenia roli pani Miranda, grożąc, że w razie odmowy, produkcja filmowa Paramount nie zostanie dopuszczona do Włoch.

Hollywood traktuje ten zatarg na zimno i jest nieustępliwy. Film „Zaza" jest nakręcany dalej, lecz z Claudette Colbert. Firmom amerykańskim nie zależy na eksporcie do Włoch, z których tak i tak dewiz nie mogą wywieźć.

Zatarg kończy się właściwie na sensacji, że interwencja oparła się aż o samego szefa rządu.

Amerykanie lubują się w sensacjach, a cóż dopiero Hollywood.

Zjazd mikrobiologów i epidemiologów polskich

W Wilnie odbędzie się w pierwszych dniach listopada 1939 r. VIII zjazd mikrobiologów i epidemiologów polskich. Główne tematy zjazdu są następujące: 1) grupa bakterii hemofilowych, 2) czerwonka - bakteriologia i serologia, epidemiologia, oraz 3) metabolizm bakterii.

Komitet organizacyjny zjazdu czyni starania, by utworzyć w ramach zjazdu odrębną sekcję mikrobiologii rolniczej i przemysłowej.

Konkurencja przemysłu dla rzemiosła

Organizacje rzemieślnicze występują do władz państwowych z prośbą o zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo zgnębienia rzemiosła przez niektóre gałęzie przemysłu. Ostatnio p. wzmogła się niezwykle konkurencja przemysłu z rzemiosłem, w związku z ogólną poprawą koniunktury. Konkurencję tę odczuwa się zwłaszcza w rzemiośle szewskim i przetwórstwie mięsnych. Koła rzemieślnicze przy tym zaznaczają, że wielokrotnie przeprowadzane analizy produktów fabrycznych dawały dowody wysokiego gatunku produktów rzemieślniczych. Wysoka jednak jakość wymaga wyższej ceny. Przemysł tymczasem fabryczny, dając niezwykle tani towar, pogarsza automatycznie jego całość.

Amerykańscy mężczyźni na przeszkoleniu pielęgnacji niemowląt

W szeregu miast Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zostały urządzone praktyczne kursy przeszkoleniowe pielęgnacji niemowląt dla mężczyzn. Na kursy te uczęszczają w pierwszej linii bezrobotni mężowie, których żony pracują. W ten sposób praktyczni Amerykanie chcą w okresie dużego bezrobocia zastąpić brak matki w domu, a ponieważ niemowlęta w Ameryce prawie wszystkie od pierwszej chwili życia są karmione z flaszki, nie ma żadnych trudności, aby mężczyzna zastąpił matkę w domu.

Robił konkurencję Woronowowi

Jeden ze znanych zdolnych lekarzy weterynarii w Teksasie rozpoczął doświadczenia operacyj odmładzających na osłach. Poczciwe, uparte czworonogi „nie protestowały", tak, że doświadczenia postępowały dosyć szybko naprzód, dając dobre rezultaty.

Zaprotestowali natomiast farmerzy. Protest został przez kompetentne władze uwzględniony, pod karą zabroniono owemu lekarzowi weterynarii dalszych eksperymentów.

Jako argument wysunięto interes hodowli, który byłby poważnie narażony na szwank, gdyby ów lekarz mógł odmładzać osły.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

52) POWIEŚĆ

Na frakach panów i sukniach balowych pań, leżały resztki confetti, czepiające się maleńkimi centkami sukna, lub koronek, spadające przy poruszeniach jak krople rosy z kwiatów na kwiaty, z pukli pięknie ułożonych włosów w wycięcia sukien, by swawolnie zsunąć się między piersi i pieścić się ciepłem młodego ciała.

Potworzyły się grupy ludzi, znajdujących się przypadkowo w swym pobliżu. Padały żarty i krytyczne uwagi, prowadzono dyskusje i palono papierosy.

Otwiercki był razem z Ilzą. Z kilkoma innymi usadowili się w opuszczonej loży, wokół stołu, zastawionego kieliszkami do szampanu i oryginalnymi flaszkami w niklowych wiadereczkach, kryształowymi wazami wypełnionymi sztucznym kwieciem. I tutaj wałęsały się porozrzucane kulki bibułowe, stosy confetti i poplątane w różnokolorowe siecie, wstęgi papierowe. Obok Ilzy siedziała Nina, a do Otwierckiego przylgnęła Mara Markhoff, owa ładna, sympatyczna, wyróżniająca się niepospolitym smakiem Wiedeńka. Mara miała wrodzoną inteligencję, czego o wielu, wielu innych twierdzić nie było można. Mara była damą. I dlatego kwartet ten zawsze razem występował. Czy w kantynie, czy podczas przerwy — czwórka ta była nierozłączną.

Teraz siedzieli w loży w której pierwej rezydowała Czechowa i zapomnieli, że są w atelier na zdjęciu że to tylko chwilowa przerwa, i wkrótce znowu staną do dyspozycji reżysera.

Na razie byli wszyscy bardzo zmęczeni.

— Jak się skończyła historia z twoim przyjacielem? zagadnęła Nina Marę.

— Jeszcze się nie skończyła, odparła Mara nieco zażenowana.

— Zanim ty się na coś zdecydujesz — — — Ina przez ten czas miałaby już bliźnięta.

— No tak — — —

Zakłopotanie Mary wzrastało coraz bardziej. Widać było, że chętnie chciałaby mówić na ten temat tylko widocznie obecność Otwierckiego wielce ją krępowała.

— No, Mara, poznaję po twoim nosku, że masz wiele na sercu, odezwał się po chwili Otwiercki, dam ci dowód, jak bezgraniczną jest moja miłość ku tobie i odejdę.

— To wzruszające z twojej strony, zawołała Nina ale papierośnicę możesz pozostawić, jak będzie próżna, weźmie ją Ilza do siebie.

Trzy kobiety pozostały same. Inni już przedtem poszli do kantyny. Otwiercki chcąc uniknąć zgiełku i denerwującej wrzawy, skierował się w stronę ogrodu.

Czuło się już zbliżającą się jesień. Rzadko rozsiane, leżały na ziemi zżółkłe liście, zieleń trawy przybrała brunatny odcień, a kwiaty czerwonej pelargonii i wielobarwnej petunii, jak gdyby przemęczone życiem, skuliły bezsilnie więdniejące płaty koron, poddając je igraszkom targającego je w strzępy wiatru. I promienie słońca nie miały już w sobie tego złota, którym tak szczodrze pierwej świat darzyły. Ich matowość kryła w sobie smutek, ból i melancholię.

Ciąg dalszy nastąpi)

Leczenie gruźlicy solami złota

Lizbona. PAT. Dr. Mario Damas Mora, znany specjalista chorób płucnych po powrocie z podróży naukowej do klinik zagranicznych udzielił wywiadu reporterowi „Dario de Noticias", podkreślając, że wprowadzi do swej kliniki metodę dr. Bernay z Lyonu celem leczenia gruźlicy. Dr. Mora stwierdza, że metoda ta dała wprost nieoczekiwane rezultaty i że przy stosowaniu jej gruźlica, tak silnie rozpowszechniona w Portugalii, będzie mogła być leczona metodą kliniczną, bez uciekania się do pomocy sanatoriów etc. Dr. Mora przewiduje opór i sprzeciwy w stosunku do nowej metody zwolenników leczenia sanatoryjnego, które według niego — nie daję oczekiwanych rezultatów i jest dostępne tylko osobom zamożnym. Metoda dr. Bernay nie wprowadza żadnych nowych medykamentów, czy też środków leczniczych. Stosuje ona sole złota, polega zaś tylko na zmianie sposobu administrowania chorym lekarstw, dzięki któremu osiąga się szybki i niezawodny skutek i w ogromnej większości całkowite wyleczenie w krótkim czasie z gruźlicy. Metoda Dr. Bernay, profesora uniwersytetu w Lyon jest już podobno z doskonałymi rezultatami stosowana we Włoszech.

Gwałtowny pożar w porcie francuskim

Lille. PAT. W porcie Gravelines (półn. Francja) wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył magazyny portowe. Zniszczeniu uległy również hangary i urządzenia zachodniej części portu, oraz fabryka konserw Ponthieu. Straty są wielomilionowe.

Wypuszczony z więzienia wskutek pomyłki

Montreal PAT. Wiliam Prowse z Toronta przyszedł do więzienia, z którego niedawno go wypuszczono w celu odwiedzenia znajomych, tu jednak został niemile zaskoczony, gdyż zatrzymano go i wsadzono z powrotem na 30 dni do celi. Protestującemu władze więzienne wytłumaczyły, że skutkiem pomyłki wypuszczono go za wcześnie.

Niemieckie narzeczone otrzymują pożyczki

Berlin. Pierwsza państwowa szkoła narzeczonych w Niemczech, do której pierwszeństwo mają narzeczone członków oddziałów S. A., S. S., Służby pracy, Hitlerjugend, absolwentów kursów partyjnych t. zw. „Ordensburgów", a w końcu Reichswehry, opłacają za sześciotygodniowy pobyt — 120 RM. Która z uczestniczek tych kursów nie jest w stanie uiścić tej opłaty, otrzymuje pożyczki w wysokości 100 RM, zwrotną w kilku ratach po wyjściu za mąż.

Pożar lasu

Kiszyniów PAT. W powiecie Severin wybuchł w lesie tzw. „Cunt". Pożar trwał 6 godzin. Straty wynoszą pół miliona lei. Powodem pożaru było zaprószenie ognia przez jednego z robotników, pracujących przy umacnianiu wałów na rzece Mare. Ogień przeniósł się następnie na materiały budowlane, złożone w pobliżu lasu, oraz objął sam las.

ZE SPORTU

Przed meczem tenisowym Polska-Czechosłowacja

Składy obu reprezentacyj i program spotkania

W piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie na kortach stadionu wojska polskiego kobiecy mecz tenisowy Polska—Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej i o mistrzostwo środkowej Europy. Program meczu ustalony został następująco:

W piątek o godz. 16.30 dwie gry pojedyncze.

W sobotę o godz. 16.30 gra podwójna, a poza konkursem finał turnieju wewnętrznego Legii pomiędzy Czajkowskim i Ksawerym Tłoczyńskim.

W niedzielę o 16.30 pozostałe dwie gry pojedyncze.

Czechosłowacja będzie reprezentowana na tym meczu zarówno w grach pojedynczych jak i grze podwójnej przez Heim: Mueller i Deutsch.

Barw Polski bronią w grach pojedynczych: Jadwiga Jędrzejowska i Łuniewska (o ile Jacobsenowa nie będzie mogła wystąpić), a w grach podwójnych Jadwiga i Zofia Jędrzejowska.

Termin spotkań międzypaństwowych z Szwajcarią Węgrami i Łotwą

Poznań (tel.) Polski Związek Bokserski uzgodnił terminy następujących międzypaństwowych spotkań:

Mecz Polska—Szwajcaria rozegrany zostanie 11 grudnia r. b. Tego samego dnia druga reprezentacja Polski walczyć będzie z Łotwą.

Mecz Polska—Węgry odbędzie się 12 lutego 1939 roku.

Ze sportu kieleckiego

Wisła (Kraków Liga Okręgowa — Ludwików — Kielce.

W ubiegłą niedzielę na boisku W. K. S. odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy Wisłą z Krakowa a Ludwikowem z Kielc. Zwyciężyła zasłużenie drużyna gości w stosunku **2:1.**

Jeden punkt uzyskany został przez drużynę miejscową został dosłownie wygardłowany przez publiczność i uznany przez zastraszonego sędziego. Sędziował prawie dobrze p. Korefeld z Kielc.

Zawody szybowcowe zakończone.

Odbywające się na lotnisku w Martowic pod Kielcami Zawody Szybowcowe zostały zakończone. Podajemy tabelę wyników:

I. Plenikewicz (SSLOPP Polichno-Pińczów Zdobywając 11251 punkt.
II. Góra (SS w Bezmiechowej) pkt. 11139
III. Milicer (Aerokl. Warsz.) pkt. 788.9
IV. Kawalec (SSLOPP Polichno -Pińczów) pkt. 6956
V. Kasprzyk (Aer. Lwowski) pkt. 652.9.

Nowy Jork. PAT. Znane amerykańskie pismo bokserskie „The Ring" zamieszcza następującą klasyfikację najlepszych bokserów świata wszystkich wag:

1) Joe Luis — mistrz świata, 2) Maks Baer, 3) Bearlund, 4) Galento, 5) Pastor 6) Tommy Farr, 7) Adamik (Polak), 8) Rosenbloom, 9) Lou Nove, 10) Red Burman.

—oOo—

Zespołowo:
I. Bezmiechowa pkt. 920
II. S. S. LOPP Polichno — Pińczów pkt. 901
III. Aer. Warszawski pkt. 858.3

Polscy pływacy nie wezmą udziału w mistrzostwach Europy

Polski Związek Pływacki komunikuje nam, że polscy pływacy nie wezmą udziału w mistrzostwach Europy, które się odbędą w Londynie.

KS. PUDER

Warszawa. Jak się dowiaduje agencja Kabel, w stanie zdrowia rektora kościoła św. Jacka, ks. dr Tadeusza Pudra nastąpiła radykalna zmiana na lepsze i ks. Puder przystąpił do pełnienia swych obowiązków duszpasterskich. Licznie odwiedzającym go dziennikarzom odmawia ks. Puder udzielania wywiadów i oświadcza, że za niego odpowiada władza biskupia, bez której zezwolenia nie wolno mu składać żadnych oświadczeń.

Ze wszystkich stron kraju organizacje katolickie nadsyłają ks. Pudrowi telegramy kondolencyjne, w których potępiają zbrodniczą napaść niepoczytalnej jednostki.

W tych dniach ks. Puder był ponownie przesłuchany przez władze śledcze.

Przyrost długów państwowych w Niemczech

W maju r. b. przyrost długów państwowych w Niemczech wyniósł 850 milionów marek; na sumę tę złożyły się głównie krótkoterminowe zobowiązania skarbowe. Długoterminowe zobowiązania Rzeszy wzrosły do sumy 13 miliardów 870 milionów marek.

Obok tego wzrosła również 4½% pożyczka wewnętrzna państwowa z 26 do 774 milionów marek. Krótkoterminowe zobowiązania dosięgły sumy 3 miliardów 20 milionów marek.

Skazanie organizatorów zamachu w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro PAT. Trybunał tutejszy ogłosił wyrok w procesie przeciwko głównym organizatorom dokonanej w dniu 1-go maja napaści na pałac prezydenta. Porucznicy Fournier i Nascimiento skazani zostali na karę 10 lat więzienia, zaś marynarz Gonzagua, który zabił trzy osoby — na 10 lat więzienia za przestępstwo polityczne oraz na 30 lat za zbrodnię pospolitą.

Polski szkuner w Rydze

Ryga PAT. Przybycie polskiego szkunera harcerskiego „Zawisza czarny" wzbudziło tu żywe zainteresowanie. Na molo zbierają się tłumy publiczności. Wiele osób zwiedza wnętrze pięknego statku. Dziś po popołudniu dowódca żaglowca gen. Zaruski urządził na pokładzie t. zw. ognisko harcerskie, na którym obecny był poseł R. P. w Rydze Kłopotowski oraz liczni goście. Przybyła m. in. drużyna harcerska Polski z Rygi, która wzięła udział w wieczornicy.

HUMOR

TRANSFUZJA KRWI

Lekarz: — Musi pan, hrabio, poddać się transfuzji krwi, zagraża panu anemia.

Pacjent: — Zgoda, niechże się pan jednak postara, doktorze, aby krew była błękitna!

(Le Rire)

KRÓTKO

— Czemu mi pani daje kosza, panno Zwo?

— Z dwóch względów!

— Mianowicie?

— Jeden — to pan, drugi — to ten drugi!

(Mercure)

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** **Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-15**